

УДК 811.161.2

Ю. К. Кратюк,

Національний університет «Острозька академія», м. Острог

СФЕРА ЛЕКСИЧНОЇ ВАРІАНТНОСТІ В ПОЛЬСЬКОМУ ДІАЛЕКТІ ГОРОДКА ПОДІЛЬСЬКОГО

У статті досліджується питання лексичної варіантності в польському діалекті, який функціонує на теренах Городка Подільського та околиць. Колористика лексичної сфери діалекту представлена у статті в спосіб аналізу семантичної, синтактичної, морфологічної, структурної, етимологічної сторін. Діалектне мовлення в середовищі розглядається зокрема в культурному контексті під призмою історичних подій.

Ключові слова: польський діалект, лексична варіантність, мета мовленнєвий аспект.

SFERA WARIANTYWNOŚCI LEKSYKALNEJ W GWARZE POLSKIEJ GRÓDKA PODOLSKIEGO

Artykuł przedstawia kwestie wariantywności leksykalnej w gwarze polskiej, występującej w Gródku Podolskim i okolicach. Przekrój leksykalny gwary polskiej przedstawiono w sposób analizy sfery semantycznej, składniowej, morfologicznej, słowotwórczej, etymologicznej. Gwarowe środowisko językowe wyświetla się m.in. w kontekście kulturowym przez pryzmat wydarzeń historycznych.

Słowa kluczowe: gwara polska, wariantywność leksykalna, aspekt metajęzykowy.

LEXICAL VARIATION IN HORODOK-PODILSKII POLISH DIALECT

The article investigates the problem of variation in the domain of lexicon in Polish dialect which can be heard in Horodok-Podilskii and its surroundings. The color lexicon of Polish dialect is presented through semantic, syntactic, morphological, structural, etymological analysis. The dialect of the Polish language is examined in the cultural context through the prism of historical events.

Key words: Polish dialect, lexical variation, metalinguistic aspect.

Язык польски Грódка улегł przez wieki mocnej asymilacji. Spowodowane jest to funkcjonowaniem w określonych warunkach geograficznych (duża odległość od «rdzennej» Polski, ukraińskie otoczenie językowe), historycznych (np. różna przynależność państwowa) i politycznych (okresy swobody rozwoju polskości, represje itp.). Polszczyzna ta stworzyła własny kod językowy ze swoistym «systemem abstrakcyjnych, społecznych, trwałych i powszechnie w danej społeczności obowiązujących norm językowych» [4, c. 9].

Normy te ukształtowane w sposób spontaniczny nie są skodyfikowane, i mają jedynie wymiar lokalny. Są skutecznie podtrzymywane przez zwyczaj językowy. Charakteryzują się dużą wariantywnością i bogactwem elementów typowo regionalnych, które znalazły swój wymiar w sposób szczególny w sferze leksykalnej.

Zasób słownikowy gwary zawiera wyrazy ogólnopolskie (to znaczy takie, które odpowiadają polszczyźnie literackiej), gwaryzmy (wyrazy występujące w różnych gwarach polskich), archaizmy (wyrazy lub formy wyrazów, które uznawano za archaiczne na początku XX w.), regionalizmy południowokresowe a także wyrazy o charakterze wyłącznie lokalnym.

– Wyrazy ogólnopolskie to m.in. *choinka*, *budynec*, *medalik*, *złoto*, *mułtifa*.

– Archaizmami są np. wyrazy *kosa* 'warkocz', *s'olo* 'wieś' czy čłek 'człowiek', *zanatto* 'nadmiar, za bardzo', *dziecina* 'dziecko', *bida* 'nędza', *dychać* 'oddychać', *dybać* 'iść powoli', *wzglend* 'zainteresowanie się czymś lub kimś', *dziatfa* 'potomstwo', *nocnik* 'nocleg', *wyzionóć ducha* 'umrzeć', *zadziwoni* 'zdziwieni', *jam potszeben* 'jestem potrzebny', *nie godzien* 'nie nadają się', *maminy* '[czyj?] mamy', *tatowy* '[czyj?] taty'.

– Do gwaryzmów małopolskich należą m.in.: *niecki* 'miski do prania', *kociupka* 'pogrzebac', *pajda* 'kromka', *baniak* 'garnek', *wereły* 'cieniutkie koce', *szlejki* 'szelki', *kiernica* 'studnia'. Gwaryzm wielkopolski, np.: *łysina* (część głowy nie pokryta włosami), *śląski* – *nerwować sie*, *umarły*, *mamuliczka*, *trawiczka*.

– Wyrazy typowo gróddeckie¹ natomiast cechują się nie tyle szerokim i powszechnym występowaniem – ile zwartym idiolektalizmem, np.: *zupinka* 'zupka', *szlondryk* 'babiarz', *zabendziała* (zapomniałam). Powstają one spontanicznie, dla «zaspokajania potrzeb» codziennego języka gwarowego. Mogą to być leksemy «jednorazowego użytku» albo zastosowywane wielokrotnie i werbalnie rozprzestrzeniane wśród użytkowników. Słownictwo gróddeckie dotyczy przede wszystkim podstawowych sfer życia domowego, odnosi się do nazw sprzętów, żywności, ubiorów, wykonywanych czynności np.: *trąski* 'majtki', *bacany* 'placki ziemniaczane', *podgarle* 'podbródek', *wareszka* 'chochla', *hikać* 'dostać czkawki', *koczerga* 'urządzenie do wkładania ciasta do pieca', *bajura*, *kalabania* 'kałuża', *palczyki* 'duszone mięsne zawijańce ze słoniną', *maciok* 'flaczki drobiowe', *strusli*, *strudli*, *stulni* 'makowce', *szczypalcy* 'kluski ze skubanego ciasta gotowane na mleku', *szutkować* 'zartować', *splatać* 'wymyślać, kłamać', *przeplontać* 'pomylić', *halunki* 'farbowane jajka wielkanocne', *gruntówka* 'droga bez pokrycia asfaltowego', *wielkosipiedik* 'rower', *światytki* 'niezameżne dziewczyny odprowadzające pana młodego do panny młodej (zgodnie obrzędu weselnego)' *goroflanka* 'łodygi grochu', *szufryga* 'zasów, zamek do drzwi, kłódka', *barabole*, *barabólki* 'ziemniaki'.

– Błędy językowe najczęściej występujące w mowie młodzieży gróddeckiej

¹ Wyrażenie «wyrazy typowo gróddeckie» stosowane jest na określenie nietypowych leksemów, które rozpowszechniły się i po jakiejś części powstały w ramach gwary Gródka Podolskiego, do niej należą i są nowością w odniesieniu do języka ogólnopolskiego

są to za zwyczaj ukraińskie wyrazy w brzmieniu polskim, np.:

Chinek – Chińczyk,
Anglijczyk – Anglik,
gazówka – kuchenka gazowa,
zyronda – żyrandol,
popaść – trafić,
lekarznia – szpital,
pochłamtwo – pochlebstwo,
strusić – potrząsnąć,
rygać – wymiotować,
zabędziać – zapomnieć,
zupinka – przystanek,
powiertać się – obracać się,
wielkosipiedik – rower,
deska – tablica,
rączka – długopis.

Sporo jest w języku gródczan leksemów ekspresywnie nacechowanych – o treściach pozytywnych, jak i negatywnych z serii nazw pospolitych, dotyczących elementów uduchowionych i nieuduchowionych, np.: *jadaj mi tu chutko, bo zaraz w wylyciu wpru jedz szybcituko, bo ci to do gęby wsadzę*;

- amant: *chabal, chachal, nachlebnik, kogutek, stronczonek, bapciaż, skakacz, ciopega, upadły, zalotnik, zachlostek*;
- osoba, która dużo śpi: *gnilak, splux*;
- bezdomny: *obszarpaniec, potplotek, bicz, bomż, bomżor*;
- osoba niechlujna: *zaczucha, zaczuszka, niechlujka, śmierdziuch*;
- kobieta leniwa: *lewa, ladaszczyca, gniła, leńciucha*;
- kobieta niewierna, zdradliwa: *padalszczyca, sura, podściółka, potścielka, kocura*;
- kobieta plotkująca: *pyskatka, trypucha*;
- nastolatka: *pigalica, počka, lupinka, smarkaczka, soska, mlekososka*;
- ładna dziewczyna: *pisanka, malowanka, krasna, dziwucha / dziwka pisana*;
- małżonka: *moja, żonka, sużena, druga połowinka, moja połówka, moja baba, lupka*;
- świnią: *prosia, prosie, pacie, wieprze, wiepry, ciamki, wiepszonki*;

Zaprezentowane emocjonalnie nacechowane leksemy wyrażają pogardę, pobłażliwość, szydzenie, niechęć, poczucie wyższości, żartobliwy stosunek, (w odniesieniu do osób ludzkich), ale także zachwyt i podziw zarówno dla poszczególnych osób, jak i rzeczy posiadających jakąkolwiek wartość.

Charakterystyczne, nowe, oryginalne słownictwo gwary gródeckiej powstaje drogą:

- przetworzenia ukrainizmów potocznych;
- zmodyfikowania wyrazów poprawnych pochodzenia literackiego;
- upodabniania się do polszczyzny wzorowej;
- zapożyczenia tendencji przedstawiania pojęciowego, charakterystycznego dla danego regionu;
- naśladowania sfery brzmieniowej i akcentowej polszczyzny macierzystej;
- nakładania się różnorodnych adideacji dźwiękowych, kontaminacji znaczeniowych;
- dostosowania zapożyczeń wyrazowych do odmiennych kodów semantycznych.

Lapsusy, kazusy leksykalne w aspekcie witalności społecznej

Leksykalne innowacje polszczyzny używanej przez mieszkańców Gródka tworzą nierzadko lapsusy oraz kazusy językowe, rodząc humor i witalność społeczną. Ich twórcami są zazwyczaj sami gródczanie, którzy pragnąc wypowiedzieć się w języku polskim, przy niewystarczającej znajomości słownictwa literackiego, tworzą tzw. neologizmy gródeckie. Powstają one w wyniku wypełnienia luk językowych, a także w sytuacjach nagłych, w celu dostosowania mowy do potrzeb codzienności. Twory te są odbiciem łączenia derywatów pochodzenia ukraińskiego lub rosyjskiego (rzadziej polskiego), różnojęzycznych kontaminacji znaczeniowych oraz polskich kanonów fonologicznych. Jest to także proces dopasowania zapożyczeń językowych do odpowiednich polskich elementów semantycznych, z czego powstaje osobny leksem gwarowy, posiadający w języku ogólnopolskim całkiem odmienne znaczenie, np.:

– *Zvyčajn'e xoże každyj z'eń zagażać s'e, bo n'e jestem ješče dobre zagożała* (zwykle chodzę opalać się każdego dnia, bo nie jestem jeszcze dobrze opalona).

Kresowizm *«zvyčajnie»* użyty w sensie «zwykle» posiada temat rozszerzony o sufiks *-ajn'*.

*Neologizmy *«zagażać s'e, zagożała»* zawierają «pożyczkę» wyrazową z języka rosyjskiego *‘zagar`iat'* i wymowę polską na wzór wyrazów typu *‘grzać się, tarzać się'*, a także odzwierciedlają zjawisko opisane w poprzednim przykładzie. Leksem gwarowy *«zagożały»* nosi w języku ogólnopolskim odmienne od kresowego znaczenie – *‘oddany'*. – *Ja n'e rozbiram s'e w samoxodach* (nie znam się na samochodach).

*Kresowizm *«n'e rozbiram s'e»* jest połączeniem rusycyzmu *‘razbieratsia'* i wymowy polskiej, cechującej czasowniki r. ż., lp., cz. terażniejszego, podobnie jak w wyrazach ogólnopolskich typu *‘nie ubieram się, rozglądam się'*. W języku polskim leksem *‘nie rozbiram się'* używany jest w znaczeniu – *‘nie zdejmuję ubrania'*.

Do błędów składniowych, stylistycznych i logistycznych należą takie gwarowe połączenia wyrazowe jak: *skond m'eškaś? → skąd [przyszedłeś] + [gdzie] mieszkasz; zdońć film → zdjęć [płaszcz] + [nakręcić] film; klatka s p'ers`ami → klatka z [ptakami] + [oddychać pełnymi] piersiami* (dążenie ku analogii z polskim wyrażeniem *‘klatka piersiowa'*), *stać na kol'anax → stać [na głos] + [klęczeć] na kolanach*. Te połączenia kresowe mają podłoże o charakterze kontaminacyjno-derywacyjno-semantycznym.

Wśród odmienności składniowych w gwarze udało się uchwycić niektóre osobliwości:

- przede wszystkim jest inny rytm zdaniowy i postawa wymawianiowa (obniżenie na końcu zdania);
- czasownik nierzadko znajduje się na końcu zdania (np.: *–a ja z nieboszczków nie czypam nigdy i Boga bardzo poczytam, ale fiedy nie dali mnie pensiji...; mnie zdaje się że dobrzejszy buli; a cōż ty robił – a proszczenia prosił;*);
- brak uzgodnienia pomiędzy zdaniowymi składnikami przede wszystkim w zdaniach dłuższych (np.: *i pyta się do mnie; dziejaki menszczyzny zabrali i represiwali; bukwy zliwa się już [litery płaczą, migoczą], ja nie mam sztany [nie mam spodni]; a wierzy*

ona nie wiedzieli); *sobludali polski mowy*; *simiejstwo tszy-cztery byli*;

- tendencja opuszczania czasownika (często modalnego) w zdaniu (np.: *małżonka wu mnie mołodi`ec; dla mnie wsio jedno czy ona czy inna*);
- nieodpowiednie zastosowanie czasowników 'wiedzieć' i 'znać' (np.: *ja nie znała, że on durnik; ni wim polski mowy; ja jegu wim; a wierzy ona nie wiedzieli*);
- częste występowanie formy dopełniacza (np.: *dali mnie dokumenta*).

Specyfiką składniową werbalnego systemu gwary gródeckiej jest m.in. stosowanie czasownika 'postawić' ze wszystkimi rzeczownikami nieżywoymi (nie zawsze odpowiednimi), np.: *postaf nenski do šuxl'ady* ('postaw skarpety' zamiast 'połóż skarpety do szuflady'), *postaf plaśc do šafy* (zamiast 'powieś płaszcz do szafy'), *postaf ks'onške na stole* (zamiast 'połóż modlitewnik na stole') oraz inne analogiczne przykłady. Powstają w taki sposób nielogiczne kazusy językowe, które nie tyle zniekształcają język gwarowy, ile nadają mu odrębności i swoistej, interesującej specyfiki składniowo-leksykalnej.

Innym rodzajem są nietypowe twory językowe powstające na gruncie religijnych tekstów Kościoła. Do czasów wolności religijnej na Ukrainie nie było wystarczającej ilości modlitewników, z których można było się nauczyć tekstów modlitewnych. Nie każdy z gródczan dysponował też umiejętnością czytania i pisania w języku polskim lub posiadał tę umiejętność w stopniu miernym. Modlitwy funkcjonowały zatem w formie mówionej, przekazywane z pokolenia na pokolenie. Niekiedy spisywano je ręcznie w zeszytach, zaznaczając polskie wyrazy literami języka oficjalnego, powszechnie wymaganego (np. ukraińskiego). W ten sposób słownictwo polskie mało znane lub sprawiające różnorodne trudności w pisaniu czy wymawianiu ulegało zniekształceniu, często zmieniając przy tym znaczenie semantyczne. W takiej – zmienionej – wersji modlitwy i inne teksty religijne rozpowszechniały się wśród ludności i uczono się ich na pamięć. Podobnych zniekształceń dokonują także osoby, które nie mają do czynienia na co dzień z językiem polskim, a stykają się z nim jedynie w kościołach uczestnicząc w liturgii obrządku rzymskokatolickiego. Tworzenie form niepoprawnych, zmodyfikowanych leksykalnie, składniowo i semantycznie następuje drogą intuicyjnego, mechanicznego odtworzenia zasłyszanej warstwy brzmieniowej pewnych fragmentów liturgicznych. Jest to także odwołanie się do znanych, podobnych w wymowie jednostek leksykalnych języka oficjalnego. Niekiedy występuje zamiana nieznanymi wyrazów polskich na wyrazy znane powszechnie i spotykane na co dzień (bez głębszego poznania sensu i kontekstu wypowiedzi).

Wśród zebranych materiałów (z serii religijnej) znajdują się między innymi takie przykłady kazusów językowych:

– *Obruc* (pol. 'obrzecz') *p'ek'elny, wybaf Pan'e dušy ix*.

(Forma poprawna brzmi: *!Od bram piekielnych wybaw Panie dusze ich!* Jest to stara modlitwa za zmarłych, rzadko spotykana, niewystępująca ostatnio w modlitewnikach, znana przeważnie wśród ludzi starszego pokolenia.)

Słownictwo religijne bywa też przenoszone do sfery życia codziennego – zanotowano np. wypowiedź mieszkańca Gródka Podolskiego, zawierającą fragment kołody «*Bóg się rodzi...*»

– *Ide sobi l'igne, a to juš coś moc truxleje!* (W znaczeniu: «*Idę się położyć, bo jakoś jest mi słabo*».)²

Teksty gwarowe mieszczące fragmenty zabarwione motywem religijnym stanowią też zapewne źródło wielu gródeckich archaizmów leksykalnych lub świadczą o archaiczności języka, np.:

– *a ja¹³ N'e jestem godna dzis'aj jakoś vogu'e pracovać* (dzisiaj nie jestem zdolna do pracy);

– *co ty čleku tutaj stoiš?* (czego człowiecze tu stoisz?);

– *taj-uo⁴ dz'ečina c'ajy čas plakaje, jej teš ješć šu xce* (dziecko cały czas płacze, jemu też chce się jeść);

– *Bože bruń zgadyvać marcuv / niebožkuf* (nie wolno wspominać nieboszczyków);

– *zvažal Buk na mojo matke* (matka wróciła do zdrowia);

– *Pan Bug vz'ol* (nie ma czegoś);

– *Matka Boska za reñki v'edzi* (kiedy udaje się wszystko; zachowywanie spokoju);

– *dz'eñka Tob'e Bože; N'ex Bug poblogoslavi z rosy, z vody i s kalaban'ek* (z kałuży);

– *Fila, pam'entaj na moji dz'atki* (Fila, zaopiekuj się moimi dziećmi);

– *zaxoval mñi v zdrovi i žyči* (niczego mi nie brakuje);

– *na suchi puti zav'edž mn'e* (zaprowadź mnie tam, gdzie jest bezpiecznie);

– *spovjadam Pana Pszexmogumcego / my spovjadamy Boga katolickiego* (wyznaję, wierzę w Boga Wszchemogącego / jesteśmy katolikami),

– *co ž Jezuñko tutaj biedny zrobi?*;

– *sliczna i po kolana*;

– *czeba zawsze pokladać sie na Boga* (składać nadzieję w Bogu);

– *bu^o on na pinionzy położył sie a ni na Pana Boga za stompieniem Swientego^u Antonija* (liczyć na Boga; za wstawiennictwem Św. Antoniego);

– *jakoś po ukrajniški nie powraca si w gembie do Pana Boga zwracać sie*;

– *on napowrucil się na polskom wiare*;

– *ugryzenia mam z powodu swijich grzechów* (mieć wyżuty sumienia);

– *za wyrokiem Boskim jegu takie chorubisko napadło*;

– *ja mjala z Bogiem taki przytrafunek: kladnelam sie troszku w dzień otocznoñć, leže, i zjawia sie mi nieboszczka ciotka i pyta sie do mnie – Kinelaš ty piniąszki w kušciele dla Boga?*;

– *grzechy pobutowe najwincyj obražajo Matke Swientom, bo "ona ubolewa za nas za niegodnych* (grzechy nieśmiertelne);

– *te biedny człowieczkowie nico nie pojadli a wze jich do ruboty goniom*;

– *Ksiendz wuczy rugać dziatki na powuczenie ale maciongać jich nie w jakim razie nie možna* (ksiądz zachęca pouczać dzieci, lecz przeklinać w ich obecności nie wolno);

– *czart mnie popental i ženilem sie až przez pieñć lat* (ożeniłem się dopiero za pięć lat);

– *łaskatielny chłop był, wpominał jejo niepokalanstwo i wdzieñka był jej za to* (mąż był dobry, był wdzięczny jej za zachowanie czystości przedmałżeńskiej).

Motywy religijny przedostał się do wszystkich sfer życia mieszkańców Gródka. Zjawisko to jest bardzo zauważalne (jak nigdzie indziej) nawet po krótkim pobycie wśród osób polskiego pochodzenia, zamieszkałych w tym mieście. Każdy temat poruszany podczas rozmowy, wywiadu z informatorami przeplatał się z odwoływaniami do szeroko pojmowanej Opatrzności Boga wszech-

² Przykłady gwarowe o charakterze religijnym mogłam przeanalizować głównie dzięki pomocy seminarzystów z Seminarium Duchownego funkcjonującego przy kościele parafialnym w Gródku

³ A ja! – jest to znany, powszechnie stosowany w gwarze Gródka wykrzyknik; polski odpowiednik 'coś ty!'

⁴ Taj-uo – jest to jedna z partykuł gwary gródeckiej.

mogącego, Jego wszechobecności i nieustannego kontrolowania przez Niego tętna ludzkiego istnienia akurat w Gródku. Fakt ten może świadczyć o głęboko osadzonej świadomości religijnej gródczan. Teksty gwarowe zostaną trwałym świadectwem utrwalenia wierności przez Polaków na Ukrainie wszystkiemu, co jest rodzime, bardzo osobiste. Można stwierdzić, iż najważniejsze, co się składa na ich tożsamość, to – wiara, godność, język.

Literatura:

1. Gramatyka współczesnego języka polskiego / [pod red. R. Grzegorzycowej, R. Laskowskiego, H. Wróbla]. – Warszawa, 1999.
2. Język mniejszości w otoczeniu obcym / [red. J. Rieger]. – Warszawa, 2002.
3. Kurzowa Z. Dialekt południowokresowy i jego gwary ludowe, [w:] Studia dialektologiczne I / [red. B. Dunaj, J. Reichan]. – Kraków, 1996. – S. 117–121.
4. Kurzowa Z. O polskich dialektach kresowych / Z. Kurzowa // Język Polski LXV. – Z. 2. – S. 99.
5. Mindak J. Językowa kategoria żywotności w polszczyźnie i słowiańszczyźnie na tle innych języków świata / J. Mindak. – Wrocław, 1990.